

# Małach & Rufuz, Pakt (prod. Wojtek Zet)

To jest pakt, ze mną Brat, jeśli chcę palę stuff  
Bity, haj, wolę tak, dzisiaj robię nowy track  
Wielu tu pewnie nie w smak, że tak zarabiamy pieniądze  
Wolę robić to co kocham, przy czym nie martwić się pustą kieszenią  
Liczę na kogoś, kto jest bliski mi jak ktoś z rodziny  
Idę do przodu z Nim u boku przez życia rozkminy  
Jak czegoś chcę, to się, kurwa i zawezmę  
Za bezcen nie oddam tego za czym z Ziomkiem biegnę  
Nie zmięknię jak moje buty, gdy chodzę po deszczu jesienią skuty  
To piękne, z tym samym Ziomkiem latałem w miesiące do szkoły na skróty  
Tu dane słowo znaczy, znaczy trochę więcej  
Ty, nie daj rozjechać se przyjaźni panience  
Ci co to myśleli, że ten pakt nic nie znaczy  
Okazali się niekumaci, podawali się za braci  
Zobaczmy kto tu starci, moim Ziomkom niech się farci  
Mamy głos, a swój los trzymamy mocno w garści

Teraz pakt przyjął pieczęć, hologram jak nie wiecie  
A skurwysynów setki, nagle chwałą za stare EPki  
Ty liź dupę, liź dupę, kiedy czekasz na potknięcia  
Może poszukasz nowego zajęcia, bo póki co to nędza  
Idź dalej, ja to skręcam, w mieście przy Wiśle to miasto stołeczne  
Powiem Ci ściśle - pakt nazwiskiem, metryka i styka, DNA  
Oparta na bitach  
Na taki bit byś chciał dać feat'a, ale szkoda, że nic byś pod to nie napisał  
To stara szkoła, nowe wydanie, brzmienie, nagranie  
Typie, kumasz, choć mam grypę to pisze i nagram, bo to co w planie to rozjebanie  
Nie ma zwolnień, nie ma potknięć, jest muzyka  
Jest ekipa i czołówka ścisła, tak to nagrywam  
Pakt, dźwięki, rap jak ulica i życie, dawaj bliżej to sami zobaczycie  
U mnie na chacie, na żadnym szycie, w temacie na czasie  
Bracie, na gazie zwiększamy zasięg  
Poznaj fazę, łapiesz to łapiesz jak nie to na razie